Numer 153. Lwów dnia 7. Lipca 1871 — Piątek. Rok III.



Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĄ: do Prus i do Rzeszy niemieckiej 7 złr. (4 talary) — do Francyi, Belgii i Anglii 8 złr. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcaryi 7 złr. (16 franków) — do Włoch i Rzymu 10 złr. 40 ct. (22 franków)— do Turcyi, Bułgaryi i do Księztw Naddunajskich 7 złr. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores." (S. Aug.).

Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m
Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p. Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowie. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową przyjmuje we Lwowie: Ajencya „Czasu" i „Unii" A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint".
(Pius IX do redaktorów „Unii" d. 28. kwietnia 1870. r.)

Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na „*Unią*" na **kwartał trzeci** r. 1871.

Prenumerata na „*Unią*" wynosi:

we **Lwowie**

rocznie	14 złr — ct.
półrocznie	7 „ — „
kwartalnie	3 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 20 „

na prowincyi z przesyłką pocztową

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na „*Unię*" można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe „*Chata*", którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung).

Lwów, 7. lipca.

Dochodzą nas pewne wiadomości z Wiednia, że hr. Gołuchowski zdecydował się ostatecznie przyjąć ofiarowaną mu posadę namiestnika Galicyi. Hr. Gołuchowski przez dłuższy czas wahał się w swem postanowieniu.

Dowiadujemy się również, że ministerstwo przedłożyło już cesarzowi do sankcyi rozporządzenie w sprawie zupełnego spolszczenia uniwersytetu lwowskiego. Z najżywszą radością powita kraj cały ten objaw przychylności gabinetu dla Polaków, zwłaszcza że Uniwersytet lwowski tym sposobem uwolnionym zostanie raz przecież od owych przybyszów wrogich narodowości naszej, od owych inwalidów wiedzy, którzy w młodzież naszą wszczepiali zgubne zasady niemieckiego liberalizmu, zamiast siać ziarna zdrowej na gruncie chrześciańsko-katolickim wzrosłej nauki.

Rezultat wyborów we Francyi znany już w całości, dostarczył bardzo silnego kontyngensu stronnictwu Thiersa. Sprawdziło się więc i tym razem, że rząd potrafi zawsze przeprowadzić wybór, jak mu się podoba.

Stronnictwo lewicy pozyskało Gambettę, który wszakże, jak to widać z jego mowy mianej w Bordeaux, stanowczo skłania się do programu reprezentowanego przez Thiersa.

Czytamy w *Czasie:*

Między biskupem warmińskim a ministerstwem pruskim przyszło do zatargów, które ze specyalnego wypadku przybierają cechę ogólną, zasadniczą. Biskup zabronił w gimnazyum w Braunsbergu wykładać religii nauczycielowi, który się oświadczył przeciw nieomylności. Rząd stanął po stronie nauczyciela. Staje tu więc kwestya z jednej strony stosunku kościoła do szkoły, z drugiej pytanie: kto ma sądzić o prawowitości wyznaniowej: minister czy biskup? W tym szczególnym przypadku biskup wezwał rodziców uczniów tego gimnazyum, aby, jak im służy prawo, żądali uwolnienia dzieci swoich od wykładów religii w szkole. Na to znów kolegium szkolne oświadczyło, iż wydali ucznia, którypby nie pobierał w gimnazyum nauki religii. Atoli gdy idzie o nauczyciela religii protestanta, tam nie rozstryga o prawowitości jego minister chociaż protestant, lecz konsystorz, tu zaś minister.

O skutkach klęski Francyi, pisze *Czas*: Wpływ tej klęski sięga dalej aż do Chin, Kochinchiny i Korei.

Wiadomo, że interesa Chin reprezentował w Europie amerykanin Burlinghame. Faktorye (protestanckie, p. r.) holenderskie i angielskie wypierają z Chin misyonarzy katolickich francuskich, a wpływ Anglii i Ameryki rośnie w Chinach w miarę upadku wpływu francuskiego Powtarza się tam na wielkie rozmiary to, co się działo za Ludwika Filipa na Madagaskarze, gdzie misyonarz anglikański Pritchard prowadził zarazem czynności ajenta dyplomatycznego angielskiego. Teraz ogłaszają dzienniki angielskie ogromną notę rządu chińskiego przeciw misyonarzom francuskim katolickim, jak i przeciw nawróconym chińczykom Nawet usprawiedliwia poniekąd ta nota ostatnią rzeź katolików w Tiensynie Nota ta miała wyjść z pod pióra misyonarzy anglikańskich.

Zasady z 1789. r.

IV.

(Ciąg dalszy).

W trzecim artykule orzekają reprezentanci ludu, że „wszelka władza najwyższa ma istotne i rzeczywiste pochodzenie swoje od narodu"

Więc najwyższa, a zatem wszelka władza jest własnością narodu Naród tedy jest władzcą, władzcą najwyższym, jest ostatnią instancyą.

Sformułowano to i w naszej konstytucyi 3go maja w sposób podobny: „Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu."

Zasada ta jest z gruntu fałszywą, zamienia bowiem zakresy przyrodzone, naturalne, w zakresy wprost przeciwne onym. Upoważnia człowieka do tego, co nie jest w jego mocy — Od czegoż bowiem jest władza najwyższa? — Jest od przestrzegania porządku w społeczności i jest od tego, aby prowadziła społeczność do celu jej właściwego Rozważając artykuł drugi deklaracyi, podnieśliśmy już cel społeczności.

Władza przeto ma praktyczne znaczenie swoje dopiero w społeczności, bo jej koniecznym jest warunkiem Władza jest koniecznym warunkiem porządku — porządek koniecznym warunkiem społeczności. Zatem władza jako warunek społeczności, od woli tejże, żadną miarą zależeć nie może.

Dalej społeczność nie powstaje wcale z woli swojej, to jest ze zbiorowej woli jednostek — ale jednostki rodząc się, rodzą się już w społeczności i rodzą się z przeznaczeniem społecznem. Przeto człowiek musi stać się członkiem jakiejkojwiek społeczności. Temu przyrodzonemu przeznaczeniu swojemu musi zadość uczynić.

Zatem, skoro społeczność tworzą ludzie w skutek przeznaczenia przyrodzonego, a społeczności warunkiem jest władza, ona żadną miarą ani od woli narodu uspołecznionego zależeć, ani od niego pochodzić nie może.

Pochodzi od Tego, od którego wszystko ma początek swój, pochodzi od Boga.

Władza, jako modus vivendi, modus życia, jest siłą żywotwórczą społeczności.

Ta od ludzi nie zależy. Możesz drzewo wypielęgnować i możesz przysporzyć mu soków potrzebnych, ale żywotwórczej siły tym sokom przecież dać nie zdołasz.

Otóż i naród wedle stopnia uzdolnienia swojego i wykształcenia może sam nadawać sobie formę rządu, jaką uzna za odpowiednią sobie, pouczony doświadczeniem, ale rządowi wybranemu władzy nie daje i dać nie może.

Może nawet wszystkie ustawy swoje przez powszechne głosowanie przeprowadzić, a oddaje je rządowi swojemu, ażeby tenże dopiero mocą władzy swojej, dał gwarancyą, poręką zachowania i przestrzegania onych. Więc znów o dawaniu władzy tu mowy być nie może.

Zasada powyższego artykułu atoli w praktyce, acz orzeka niepodobieństwo, stosowana, rozbija społeczność.

Skoro bowiem wmówimy w siebie, wmówimy w naród, że on jest władzcą najwyższym, że on jest ostatnią instancyą — i skoro tą zasadą kierować się będziem, otworzymy drogi dwom ostatecznościom, które na przemian po sobie następować zwykły Otworzymy drogę terroryzmowi, namiętności ulicy i terroryzmowi despotyzmu samowładztwa jednego, który odwoła się do narodu jako ostatniej instancyi.

W obu ostatecznościach ustaje porządek zabezpieczający swobodne życie społeczności.

Czwarty artykuł deklaracyi orzeka: Wolność jest módz robić wszystko, byle to nie szkodziło drugiemu."

Wolność tak niedokładnie, jak w tym artykule określona, pominąwszy już, że się z gruntu sprzeciwia etyce, może stać się bardzo niebezpieczną.

Bo najprzód, czyż pojmie nie jeden, co może szkodzić drugiemu lub nie?

A dalej, czyż to jedno i to samo zarówno każdemu jest szkodliwe?

Co jednemu szkodzi, może drugiemu nieszkodzić i odwrotnie.

Jakież tu tedy granice położyć?

Przecież spełniający jakiś czyn szkodzący komuś, może snadnie odwołać się na podobny przykład, gdzie tamten oświadczy, że mu to nie szkodziło wcale.

Do czegoż więc takiej zasady praktyka doprowadzi?

Wolność, choć ona istotą człowieka, choć w obec Boga i w obec sprawiedliwości robi go odpowiedzialnym za czyny i postępki, jednak jako wolność tak zwana polityczna, czyli wolność człowieka jako członka społeczności, jest i pozostanie przywilejem. Ale przywilejem, który każdemu zarówno na jakimkolwiek on stanowisku, może dostać się w udziale, bo zawisła od spełnienia obowiązków społecznych i obowiązków względem Boga i względem siebie samego.

Mówiliśmy już o wolności, rozważając artykuł drugi. Tu dodamy tylko, jeżeli w tamtym artykule drugim domagano się od społeczności, aby ona gwarantowała wolność, a w powyższym, czwartym artykule, wolność tak niedostatecznie i tak, właśnie z powodu niedokładności, fałszywie określono, pytamy, czyż to nie naraża społeczności na zaburzenia ustawiczne, które wszelki postęp i rozwój wstrzymują?

Wolność w oderwaniu od obowiązków, jako prawo robienia co się komu podoba, byle nie szkodzić drugiemu, pojęta i tak bez komentarza, bezwzględnie i bezwarunkowo podana ludowi, jest rzuconem ziarnem, z którego wzrosną i wzrastają najstraszniejsze zbrodnie. (D. c. n.)

Wiadomości z Rzymu

Niegodziwa prasa rozwielmożniła się w Rzymie; nie zważa ona ani na przekonanania, ani na zasady jakiejkolwiek religii, nie szanuje ich honoru ni dobrej sławy osób prywatnych. *Capitale la nuova Roma, il Tempo, il Tribuno, il diavolo color di Rosa* (różowy diabeł), zapełniają codzien- [illegible] może być drogiem chrześcianinowi i człowiekowi honoru, lecz największe złe wyrządza obłudna *Libertà*, redagowana przez żyda. Do tego wszystkiego dodać należy, że do Rzymu przywędrowało kilka tysięcy tak zwanych emigrantów i robotników zajętych przy nowych budowlach, a będących istnemi szumowinami włoskiego społeczeństwa. Z nimi to przybyła do Rzymu dyrekcya włoskiej „Internationale," niemniej pewna francuzica, która urządziła tajemne odczyty o użyciu petroleum.

I w Rymie nafta poczyna wchodzić w życie. W nocy z 27. na 28. p. m. wzniecono za pomocą takowej ogień w kościele św. Ignacego, w skutek czego zgorzały zewnętrzne drzwi, tudzież dekoracye, jakiemi przybrano fronton kościoła z powodu przypadającego święta św. Aloizego. Na szczęście ogień przygaszono jeszcze dość wcześnie, tak że kościół nie poniósł większej szkody. Tej samej nocy uszkodzono kamieniami statuę Madonny w Via della Pace. Wśród tych okoliczności łatwo pojąć, że uroczystość św. Piotra tak wspaniale obchodzona dawniej w wiecznem mieście, odbyła się bardzo spokojnie. Ojciec św. prawił cichą mszę św. w kaplicy Sykstyńskiej przy drzwiach zamkniętych i udzielał około 50 osobom św komunię. W Bazylice odbyło się zwyczajne nabożeństwo. Pobożni napełnili bazylikę i inne kościoły.

Z smutkiem dodać mi przychodzi, że dnia tego wiele sklepów było otwartych, a tu i ówdzie pracowano jakby w dzień powszedni. Sława czegoś podobnego należy się obcym przybyszom, oni to bowiem szerzą w tym względzie zły przykład i demoralizacyę Wprawdzie rzymska ludność w ogóle nie odstępuje dotąd od zwyczajów katolickich, lecz kto wie jak zgubnie działa zły przykład, ten pojmie, że mimowoli obawiać by się należało najsmutniejszych następstw, gdyby dzisiejszy stan nieznośny miał przewlec się w Rzymie.

Deputacya Rzymian złożyła u stóp Ojca św w rocznicę koronacyi Jego (d 25. z m.) adres hołdu, podpisany przez 60.000 mieszkańców miasta tego.

Obchód Jubileuszu papieskiego.

Pod rubryką powyższą podawaliśmy czytelnikom naszym doniesienia z różnych stron katolickiego świata, które radośnie obchodziły dnie 25letniej rocznicy panowania Piusa IX. Dodatkowo podajemy dziś piękną przemowę Papieża do deputacyi z Viterbo, która w imieniu mieszkańców tej prowincyi składała hołd czci i przywiązania prawemu swemu a dziś niegodnie wydziedziczonemu monarsze.

Oto słowa Ojca św.:

„Pierwsi chrześcianie składali swój dobytek albo też uzyskane ze sprzedaży onego pieniądze u stóp księcia Apostołów Piotra św. Z tych darów ofiarowanych św Piotrowi i jego następcom, utworzyła się zwolna uświęcona posiadłość, której przydano piękną nazwę spuścizny św. Piotra. Nowcześni różnią się od starożytnych, gdyż biorą i rabują to, co tamci dali. Nie mam potężnego słowa księcia Apostołów, które przeniewierców obalało i natychmiastową śmiercią karało, lecz prawo moje jest to samo, a chociaż nie dosięga ciał złoczyńców, to ukarze ich dusze."

Na adres deputacyi wychowańców zagranicznych kollegiów w Rzymie, odpowiedział Pius IX. co następuje:

„Z wdzięcznością przyjmuję życzenia wasze, będące, jak się spodziewam, życzeniami większej części narodów, do których należycie. Objawy miłości waszej dla Namiestnika Chrystusowego odbiją się echem i w waszych rodzinnych ziemiach, i tam będą się modlić o tryumf kościoła, jeśli Bóg udzielić go raczy. Nie wiemy, kiedy to nastąpi. Lecz dziś jest święto Piotrowe, a wiemy, że On był w więzieniu i uwolniony zeń został cudownym sposobem, gdyż dopiero wtedy, gdy Go anioł wybawiciel opuścił, spostrzegł, że jest wolnym i wówczas to powiedział *Nunc scio vere!* Kto wie, czy to, co Piotra spotkało, nie powtórzy się i czy ja nie będę mógł powiedzieć: *Nunc scio vere!* kiedy, tego nie wiem. Wiem, że Bóg kościół ochrania i oczyszcza go w ogniu utrapień, aby go wzmocnić i wywyższyć. Dałby Bóg, aby dzień radości i tryumfu wkrótce nadszedł! Tymczasem nie martwiąc się tem, co się dzieje, oczekujmy w pokorze i z odwagą dnia Pańskiego.

Uświęcajcie życie częstem przyjmowaniem ŚŚ. Sakramentów, uczcie się pilnie, słuchajcie waszych przełożonych, niech was nie obchodzi to, co się w świecie dzieje, nie bierzcie nigdy żadnego dziennika do ręki, jakiejkolwiek barwy by on był, a mianowicie nie czytajcie owych iście z głębokości piekieł powstałych dzienników, których do ręki wziąść nie można, nie narażając się na popełnienie ciężkiego grzechu. A wreszcie: *Servite Deo in laetitia!* Służcie Panu z wesołością. Proszę Boga, abyście Mu zawsze wiernymi pozostali, a tymczasem błogosławię wam, nauczycielom waszym, rodzinom i ojczyźnie."

Z Rady Państwa.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby deputowanych, przyjdzie pod obrady wniosek dep. Dra Ginzla i towarzyszy o podwyższenie kongruy duchownym katolickim. Wydział, który się sprawą tą zajmował, następujące ma na pełnem posiedzeniu poczynić wnioski:

Izba deputowanych uchwali: wzywa się rząd, aby na zasadzie zasięgniętych i zasięgnąć się jeszcze mających wiadomości, wniósł jak najrychlej projekta do ustaw odnoszących się do podwyższenia dochodu i pensyj niższego duchowieństwa katolickiego, do pokrycia wynikających z tego powodu kosztów, wreszcie do rękojmi, pod jakiemi możnaby podwyższyć fundusze religijne celem uzupełnienia kongruy — przyczem trzymać się ma następujących zasad:

1. Kongrua proboszczów katolickich, kapłanów miejscowych i kooperatorów, podwyższa się bez względu na istniejącą różnicę między dawnemi a nowo założonemi probostwami, w sposób odpowiedni ich stanowisku towarzyskiemu i stosunkom miejscowym. Pensyą deficyentów uregulować należy z uwzględnieniem lat służby przepędzonych przez deficyenta przy duszpasterstwie.

2. Należy: a) wydać nowe przepisy o wymiarze i pobieraniu dochodu z probostwa do kongruy wliczyć się mającego;

b) celem pokrycia kosztów zwiększonych podwyższeniem kongruy i pensyi deficyentów, należy jak najdokładniej uregulować z zastosowaniem skali progresyjnej, zaprowadzone właśnie dla zaspokojenia potrzeb wyznania katolickiego opodatkowanie z probostw i klasztorów;

c) zasady dla tego opodatkowania uregulować należy w sposób odpowiadający stosunkom, i zabezpieczający kwotę z podatku;

d) zaprowadzić należy odpowiednią rewizyę ustaw o taksach *jura stolae*;

e) koszta zwiększone podwyższeniem kongruy i pensyi deficyentów, za pomocą innych środków jeszcze nie pokryte, pokryć się mają z funduszów państwa.

3. a) Do zwyczajnego duszpasterstwa ten tylko z zasady dopuszczonym być może, kto otrzymał odpowiednie wykształcenie naukowe i szczegółowe praktyczne. Wykształcenie naukowe na duszpasterza osiągnąć można na wydziałach teologicznych, jeźli kandydat uczęszczał na nie jako słuchacz zwyczajny przez sześć półroczy najmniej, praktyczne zaś przez pobyt w seminaryum przez rok jeden po ukończeniu nauk na wydziale;

b) postarać się należy o odpowiednią liczbę stypendów dla teologów z funduszu religijnego;

c) Wydziały katolickie teologiczne urządzić należy w sposób odpowiedni potrzebom teraźniejszości. Przepisy ogólnej ustawy uniwersyteckiej, szczególniej co do egzaminu dojrzałości, zastosowane być mają także do wydziałów teologicznych;

dy do duszpasterstwa przypuszczone tylko być mogą osoby, których zachowanie się obywatelskie i pod względem obyczajów zupełnie wolne jest od zarzutu.

Wpływ państwa mający się prawnie rozszerzyć na obsadzanie posad kleru, zastrzeżonym być ma z jednej strony prawem odmówienia przez rząd zatwierdzenia proponowanych na probostwa osób, z drugiej zaś strony rozszerzeniem prawa prezenty przez państwo na drodze względnego przeniesienia patronatu prywatnego na państwo lub względnie na fundusz religijny.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Korespondent *Gaz. Nar.* donosi w sprawie przedłożenia rządowego linii kolei czerniowieckiej aż do Netreby (Tomaszów) następujące szczegóły:

Długość całej linii wynosić ma 10.4475 mil. Stacye mają być następujące: Rozdół, Żółkiew, Dobrosin, Rawa ruska, Mosty małe, Netreba. Koszta samej budowy obliczone są na 6,351.244 złr., a jednej mili wraz z kosztami dostarczenia kapitału, procentami interkularnymi i funduszem rezerwowym na 834.930, czemu odpowiada gwarancya 5 pr. w równej kwocie 41.000 złr. srebrem. Gwarancya rządowa wypłacaną będzie od chwili połączenia tej linii z linią moskiewską Warszawa-Terespol.

Nowa linia ma stanowić nierozdzielną część kolei Lwów-Czerniowce-Suczawa i „gwarancya na takową wyznaczyć się mającą, wliczoną będzie do gwarancyi tejże kolei już przysłużającej.“

„Tak dla obydwóch rzeczonych linij jak też i dla nowej, a zatem dla wszystkich linij na terytoryum austryackiem się znajdujących towarzystwa kolei czerniowieckiej, z dniem wejścia w życie nowej gwarancyi prowadzony ma być jeden rachunek“. (!)

Podczas budowy i dziewięć lat pierwszych uwolnioną będzie nowa linia od wszelkich podatków.

Gwarancya rządowa, uwolnienie podatków i wszelkie inne koncesye, przyznają się tylko pod tym warunkiem, jeżeli projektowane na terytoryum moskiewskiem połączenie z granicy aż do kolei Warszawa-Terespol w przeciągu jednego roku od dnia nadania koncesyi zapewnionem, i względem bezpośredniego związku obydwóch kolei pomiędzy rządem austryackim i moskiewskim pakt państwowy zawarty będzie. W tymże pakcie będzie też ustanowiony termin rozpoczęcia budowy tej linii i termin otwarcia jej.

Francya. Z powodu umieszczenia Wiktora Hugo na czele listy demagogicznej, p. Sarcy następną czyni przeciw niemu wycieczkę, którą podług tłumaczenia *Czasu* tu podajemy:

Wiktor Hugo na czele! Umieścili go tam, jak wczoraj czerwoną chorągiew [illegible]

To do niczego Stary to łachman, coś brudnego, co się czepia miejsca i z dala widne wabi oko i mówi do wyobraźni: „Tu była barykada, a po za nią tłum hultajów z nabitemi strzelbami“, jest to coś, co w stylu filozoficznem nazywają symbolem.

Jest to manią owego b. wielkiego męża, niegdyś pana du Bartos, dziś obywatela Hugo, zawsze cokolwiekbądź symbolizować.

Symbolizował on dawniej romantyzm, i nikt nigdy nie wiedział, co to jest romantyzm, a on sam mniej niż ktokolwiek, gdyż ma on dar zamącenia wszystkiego, co chce wyjaśnić; jest to spotęgowany zamęt Wolterą, w którem nie może się poznać ani publiczność, ani autor.

Dalej symbolizował nienawiść do cesarstwa. Jakiem prawem, on, co tak długo opiewał wielkiego cesarza, on, który swą prozą i swemi wierszami o ile mógł najlepiej wyrównywał drogi drugiego cesarstwa, on który żebrał łask u nowego Napoleona, którego później nazywał Napoleonem małym; on, który byłby szczycił się, że jest najpoddańszym sługą, gdyby był zamianowanym, jak tego pragnął, ministrem oświecenia? Napoleon mały, był tak małym, że go niechciał, była to wielka zbrodnia drugiego cesarstwa. On, ex legitymista, który był mianowany parem Francyi za monarchii lipcowej, nie mógł strawić tej odmowy, nie przebaczył on tego afrontu nigdy temu, od którego go doznał. Poprzysiągł mu wieczną nienawiść Wieczną? Myślał wszakże idąc na wygnanie, że nienawiść będzie krótko-trwałą.

„Potrwa to pół roku, rok co najwięcej“, obliczał on

Przewidywania jego zostały zawiedzione. Musiał on lat 18 zachowywać postawę, jaką zrazu nierozsądnio przybrał, a ponieważ mieszała się do tego duma, pozostał on na jednej nodze jak melancholiczna czapla zapytując ze szczytu swej skały ogromne morze i śledząc zwrotu wypadków.

Wypadki nie zmieniały rzeczy. Kto inny byłby się znużył, lecz właściwością symbolu jest być nieruchomym. I podczas gdy we Francyi wszystko wrzało, gdy ludzie równo jego jak naszego pokolenia, pracowali, aby sprowadzić absolutyzm cesarstwa do granic monarchii konstytucyjnej, czekał, skrystalizowany w uporze sławnego swego wiersza:

Jeśli jeden zostanie, ja będę tym jednym.

Dynastya napoleońska upadła i kraj wraz z nią. Przybył on wtedy przystrojony w owe sławne kepi, które zatknął na swej głowie jako symbol wojny, którą inni prowadzili. Opłacano obleżeniem w Izbie zasługi, jakich nie oddał, i wysłano go do niej nie jako człowieka politycznego lub mowcę, znano bowiem dobrze wartość jego rozsądku i wymowy, nawet nie jako wybornego poetę; został on w niej umieszczony jako symbol; on, który tyle mówił o kokardach w swojej prozie i w swoich wierszach, stał się w końcu sam ogromną kokardą, kokardą rzecby można kolorową, kokardą wpadającą w barwę krwawej czerwoności.

I oto został się w owej chwili kokardą komuny.

Czerwona czapka podpalacza zastąpiła na jego głowie kepi gwardyi narodowej. Nie żeby miał więcej chęci podpalania domów, niż jej miał zostać pionem na szańcach, nie — zostawia on to innym. Dość mu, że ich symbolizuje.

Ów list, w którym uniewinnia czyny komunistów, nie tak jest dawnym, aby mógł wyjść z waszej pamięci Temu on to zapewne zawdzięcza hańbę że go położyli pierwszego na liście republikanów radykalnych.

Ci panowie biorąc za szyld nazwę burgrafa, którego napisał, zdają się mówić do wyborców:

Nie śmiemy kłaść dziś na czele nazwy komuny, nazwy zohydzonej, która ściąga zresztą na nierozsądnych, wymawiających ją, dość dotkliwe nie przyjemności. Lecz tajemnie pozostaliśmy wiernymi tym samym teoryom, które wyostrzyły sztylety i zapaliły pochodnie tysiąca adeptów. Wiktor Hugo dał im przytułek, z kolei winniśmy mu w nagrodę gościnność na liście naszej. Gdy ci figlarze Belgijczycy pewnego wieczora zapukali do drzwi jego wołając: Otwieraj, Dąbrowski idzie, odpowiedział natychmiast: precz hultaje! I my wiemy również, że Wiktor Hugo jest starym łachmanem, zużytym linoskoczkiem, lecz jego imie dobrze zdobi afisz. Imie to jest symbolem.

Jeżeli nie trzeba dawać Wiktorowi Hugo głosu, to nie tylko dla tego, że wyjąwszy dar wierszowania, jest człowiekiem płytkim, nadętym pustemi frazesami, że nie był nigdy i nie będzie nigdy ani politykiem, ani filozofem, ani krytykiem, ani mowcą, to nie dla tego, że był we wszystkich zgromadzeniach, w których brał udział członkiem bezużytecznym, a często niebezpiecznym, że zastąpił miłość ojczyzny bałwochwalstwem ludzkości i że ludzkość streszcza się dlań w jego świętej osobie, którą kocha, podziwia i czci nad wszystko w świecie; to nie dla tego, że głośno i otwarcie pochwalał powstanie 18. marca i że już nie chcemy wojny domowej, lecz dla tego, że przez akt publiczny przyjął wspólnictwo z podpalaczami, i że dość nam już owych kamfinowych zwycięztw i ich popieraczy; to dla tego, że bracia i przyjaciele łotrów, którzy zamordowali arcybiskupa, mało sobie z niego robiąc, jak na to zasługuje, udają, że go czczą jak Fetysza; dla tego, że jest siwowłosym Lafayettem *Internationala*, popychadłem komuny.

Czy trzymacie z Komuną? Jesteścież stronnikami *Internationala?*

Jeżeli nie jesteście komunistami, jeżeli pragniecie porządku na ulicach, bezpieczeństwa w interesach, wielkości odbudowanej ojczyzny, wyrzucenia Prusaków i stanowczo ustalonej rzeczpospolitej, strzeżcie się sideł, jakie zastawiają na wasza znaną naiwność, nie zahaczajcie się jak ryba na wędkę owego wsławionego imienia.

Tu *Internationale* jest w grze. W kuchni *Internationala* stajecie się potrawką, którą nie wiem z jakim sosem on spożyje. Może on sam jeszcze tego nie wie, lecz z pewnością będziecie zjedzeni.

Gdyby w tem wszystkiem chodziło tylko o osobę Wiktora Hugo, kwestya byłaby małej wagi; nie wartoby zatrzymywać się nad tem. Wiktor Hugo [illegible] swą powagę i kredyt, aby kiedykolwiek w Izbie francuskiej zrobić mógł wiele dobrego lub wiele złego

Lecz jest symbolem.

Czy chcecie rzeczy, którą ten symbol osłania?

— Prawie dokładny rezultat wyborów paryskich jest następujący: Wybrani zostali: Wołowski 122 000 głosami, Alfred André 111.000, Pernolet 109.000, Louvet 104.000, Dietz - Monin 100.000. Pressensé 98 000, Paul Morin 97.000, Denormandie 96 000, Corban 95.000, Gambetta 94 000, Ploeur 93.000, Cissey 91.000, Scheurer - Kaestner 90 000, Kranz 90.000, Laboulaye 89 000, Lefébure 85.000, Sebert 81 000, Laurent Pichat 81.000, Drouin 80 000, Ferdynand Moreau 78 000, Emil Breslay 78 000. Najwięcej po nich otrzymali głosów: Bonvallet 76 000, Flavigny 74.000, Pierrard 73.000, Haussonville 71 000, biskup Freppel 69 000 (Z tych pięciu, to jest Corban, Gambetta, Kaestner, Pichat i Breslay należą do partyi republikańskiej radykalnej; reszta 16 była kandydatami zjednoczonej prasy paryskiej, czyli umiarkowanymi republikanami. p. r)

Same nawet dzienniki legitymistyczne przyznają charakter republikański odbytym wyborom. Dzienniki republikańskie mówią, że można teraz uważać republikę za stale utrwaloną we Francyi. Inne dzienniki wyrażają zdanie, że wybory w Paryżu spowodują rząd i zgromadzenie narodowe do przeniesienia się do Paryża.

— *Times* poświęca pożyczce francuskiej i jej nadzwyczajnemu powodzeniu długi artykuł wstępny, w którym powiedziano między innemi: Same nawet Prusy zdumieją, widząc taką zamożność swego dłużnika. Możemy sobie wyobrazić, że Bismark myśli obecnie, iż byłby trwał przy swem pierwotnem żądaniu co do ośmiu miliardów, pomimo zapewnień o ubóstwie ze strony Francyi i przełożeń ze strony całego świata, gdyby był wiedział, z jaką łatwością Francuzi mogą płacić. Powodzenie pożyczki dowodzi, że jakkolwiek panuje w tej chwili stagnacya w przemyśle, pomimo to rzeczywiste oszczędności kraju wystarczają do podtrzymania go wśród tak trudnych okoliczności. Ciekawem byłoby zbadać, które mianowicie klasy ludności złożyły się na sumę tak kolosalną i jak pieniądze te były dotąd umieszczone. Zdaje się nam, że ta suma olbrzymia pochodzi z oszczędności osób mniej zamożnych, nie wyłączając z tego i mieszkańców wiejskich, jakkolwiek włościanie nie są może tak licznie reprezentowani w terazniejszych podpisach, jak to miewało miejsce przy podpisach za czasów cesarstwa. Najgodniejszem uwagi i w wysokim stopniu ważnem jest zaufanie polityczne, o jakiem świadczy pożyczka teraźniejsza Rezultat pożyczki zwiększył powagę rządu teraźniejszego i przeciągnie na jego stronę wiele takich ludzi, którzy wahali się jeszcze dotąd. — Z Bombaju donoszą, że i tam także udział w pożyczce francuskiej był bardzo liczny.

— *Moniteur universel* zamieszcza następujące objaśnienia: Wiele dzienników mówi o amnestyi, która ma być ogłoszoną wkrótce dla wielu osób skompromitowanych w ostatniem powstaniu. Wiadomość ta, w takiej formie przynajmniej, nie jest prawdopodobną, gdyż jak wiadomo, prawo udzielania amnestyi znajduje się pod kontrolą komisyi wybranej z łona Izby — lecz mamy wiadomość że zgromadzenie zamierza bardzo uwzględnić tych wszystkich, którzy do powstania wciągnięci niejako przez innych, lub nawet przez chwilową nierozwagę własną zostali Chcą ukarać surowo przestępców prawdziwych, a zachować pobłażanie dla zbłąkanych.

— Korespondent paryski *Nord'a*, pisze do tego dziennika pod d. 1. lipca:

Rząd myśli na seryo o zmniejszeniu liczby personalu urzędników. Zapewniają tu, że szczególniej w ministeryum finansów zaprowadzone zostaną znaczne zmiany. Czas też już było położyć koniec nadużyciom rzeczywiście rujnującym państwo Można o nich powziąść wyobrażenie z następującego przykładu: Ściągnięcie dochodów Francyi kosztuje rocznie 256,000.000 fr. Otóż poborcy, którzy tą czynnością głównie się zajmują, znajdujący się w liczbie sześciu do siedmiu tysięcy osób, biorą za to z budżetu państwa, od 18-stu do 20-stu milionów. Gdzież więc podziewa się reszta pieniędzy, wynosząca ogromną sumę 236 milionów? W tych czasach rozdają tu ordery cokolwiek za suto może. Gdybyśmy byli zwycięzcami w stoczonej z Niemcami wojnie, nie rozdanoby także więcej tych dekoracyj. Pojmuję myśl rządu i chwalę ją nawet, gdyż pomimo doznanych niepowodzeń, wiele czynów na rzetelną, heroiczną nawet nagrodę zasłużyło, lecz pod tym pozorem licencya zanadto się rozciągnęła. Ani sobie wyobrazicie, ile to intryg zużyto dla dostania czerwonej wstążeczki, na którą się nie zasłużyło. — P. Emil Olivier powraca do Paryża; były minister zapewnia, że nie ma żadnej ambicyi osobistej, lecz że będzie on tylko doradcą Francyi. Zapewnienie więc, udzielone zostało w wyrazach właśnie napiętnowanych ambicyą. Pułk ochotników Charette'a utrzymano; zajął on garnizon w Rennes.

Niemcy Berlińskie *Militair Blätter* przed kilku dniami umieściły dokładny wykaz strat, jakie poniosła armia niemiecko-północna (regularna i landwera) od dnia 1. sierpnia 1870 roku do dnia 1. kwietnia 1871 r. tak w oficerach jak i urzędnikach wojskowych, mających oficerskie rangi. Z tego sprawozdania przytaczamy cyfry i szczegóły następujące: „Strata ogólna w oficerach wynosi cyfrę 1856. Pomiędzy oficerami, którzy polegli na polu bitwy, lub zakończyli życie skutkiem ran, lub z innych przyczyn, liczą: 11 jenerałów, 24 pułkowników, 19 dowódzców pułków, 74 majorów, 277 kapitanów, 1082 poruczników, 163 aspirantów, 168 adjutantów pułkowych, 3 duchownych, 24 doktorów i 7 urzędników wojskowych W powyższej liczbie mieści się 53 oficerów z landwery. W samej bitwie pod Gravelotte dnia 18 sierpnia, 38 pułków walczących tam utraciło 204 oficerów, co daje w przecięciu 8 na każdy pułk, lecz strata była jeszcze większą w bitwie pod Mars-la-Tour (16 sierpnia), w której wojsko niemieckie straciło [illegible] w owej bitwie, wynosi w przecięciu dziesięciu na każdy pułk. W bitwie pod Wörth, strata oficerów równa się liczbie poległych pod Gravelotte. Pod Spichern i pod Metz stracono po 7 oficerów z każdego pułku. W Sedanie tylko, gdzie Niemcy najpomyślniejsze mieli powodzenie, tam najmniejszą ponieśli w oficerach stratę.

Anglia. W angielskim parlamencie przeszedł już w drugiem czytaniu i to znaczną większością bil o głosowaniu tajnem przy wyborach, zwany bilem o ballot. Jak wiadomo jest przekupstwo główną bronią, którą walczą w Anglii stronnictwa przy wyborach, a głosowanie jawne stanowi jedyną rękojmię dla nabywcy głosów.

Głosowanie jawne było też jedyną rękojmią dla arystokracyi angielskiej do utrzymania jej przewagi. Jeżeli więc bil o ballot przejdzie, to wprowadzi on niezawodnie wielkie zmiany w konstytucyi i społeczeństwie Anglii.

— Jak wszędzie w Europie, tak i w Angli obudziła nowa pożyczka francuska i niespodziewana a jednak tak świetne jej powodzenie słuszny wcale podziw. *Times* dając wyraz temu uczuciu, w dłuższym artykule wstępnym oświadcza: „Sami Prusacy zapewne zdumieli się nad zamożnością swego dłużnika. A wystawić sobie możemy, że Bismark teraz myśli, iż otrzymałby był pierwotne swe żądanie ośmiu miliardów mimo wszystkie zapewnienia ze strony Francyi a przedstawienia ze strony świata, że Francya jest uboga, gdyby był wiedział, jak łatwo Francuzi płacić mogą Udanie się pożyczki jest dowodem, że choćby nawet przemysł chwilowo uległ zastojowi, rzeczywiście oszczędności kraju wystarczą, by go przez najcięższe przeprowadzić nawiedzenia. Zajmującemby było dowiedzieć się, jakie klasy zaliczyły te olbrzymie sumy i w jakiej formie dotąd z nich użytkowano. Jeżeli się nie mylimy, to suma ta olbrzymia pochodzi od klas z średnim majątkiem włącznie z mieszkańcami obwodów wiejskich, chociaż może stan chłopski nie jest tak bardzo reprezentowany, jak na listach pożyczkowych cesarstwa. Na największą uwagę zasługuje i w najwszym stopniu ważnem jest polityczne zaufanie, jakie się w pożyczce objawia; jest to objaw najlepszy, jaki Francya dotąd wydała. Okazało się, że Francya nie jest tak zależna od dynastyi i książąt, jak sądzono; wypadek pożyczki umocnił powagę interregum i zjednał mu wielu ludzi, co się dotychczas chwiali.“

Hiszpania. Hiszpania znajduje się na drodze do zupełnego rozstroju, a król Amadeusz objął tu taj taką samą rolę, jaką we Włoszech wziął na siebie Wiktor Emanuel. Polega ona na wyniszczeniu katolickich i monarchicznych podwalin i instalowaniu socyalno-komunistycznego chaosu a to za pomocą liberalizmu. W dniu jubileuszu papiezkiego fakt ten smutny zajaśniał w całej swej okazałości. Naród hiszpański chciał w owym dniu silnie zamanifestować swe arcykatolickie uczucie dla głowy kościoła. Coś podobnego nie podobało się stronnictwu liberalnemu. Niezadowolone antikatolickiemi agitacyami, do jakich się ucieka, nie może ścierpieć, iż ktoś drugi odmiennego jest przekonania, i ono to, to stronnictwo, które ciągle ma na ustach wolność i postęp, depcze tę wolność, jak takowa objawia się nie po jego myśli i woli. I z tąd to pochodzi, iż usiłowano zakłócić ową wiekopomną uroczystość w sposób brutalny Uchwałę ku temu powzięto na progresowskiem zgromadzeniu, w którem wzięli udział wszyscy naczelnicy lóż masońskich. Ani republikanów, ani socyalistów nie można o to winić; ci wszyscy trzymali się zdala od antikatolickich manifestacyj. Co więcej republikanie z własnego popędu zwrócili uwagę Karlistów na sieci, jakie na nich rząd zastawia. Polegały na tem, iż około 20 sekciarzów miało wziąść udział w procesyi, połączyć się z katolikami i nieść wraz z tymi ostatniemi palące się świece. Zamaskowani progresiści umówili się w oznaczonem miejscu okrzykiem „niech żyje Karol VII.“ dać sygnał do godnych ubolewania ekscesów i użyczyć tem samem nędznym bandytom pozoru, aby wpaść na katolików i rozpędzić ich kijami i bronią sieczną. Obok tego miano w pogotowiu dzikiego byka, aby wypuścić go na duchowieństwo idące z procesyą.

Skoro tylko zgromadzenie katolickie dowiedziało się o tych niecnych zamachach, postanowiło w porozumieniu z biskupem madryckim nie odprawiać procesyi Rząd nie posiadał się ze złości. Gobernadore civile (prefekt) chciał zmusić katolików do święcenia dnia tego procesyami. Katolicy jednakże nie odstąpili od swego, a rząd i progresiści wywarli swą zemstę na lampach i transparentach, które bez litości potłuczono i zniszczono.

To wszystko spowodowało posłów katolickich, iż sprawę tę podnieśli w kortezach. W senacie uzyskano tylko tyle, iż kiąże de la Torre oświadczył, że rząd potępia w najdosadniejszy sposób owe kryminalne zamachy i jest zdecydowanym pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności; gubernatorowi prowincyi polecono podać się do dymisyi, a trzech inspektorów, tudzież 40 z straży bezpieczeństwa publicznego wypędzono ze służby za niedbałe wypełnianie swych obowiązków.

W kortezach stronnictwo katolickie postawiło wniosek, aby kongres uchwalił, iż każde zaburzenie spokojności publicznej napełnia go, jako będące widocznem naruszeniem konstytucyi i ustaw zasadniczych, głębokiem oburzeniem. Wniosek ten umotywował w świetnej przemowie były minister Canovas.

Tu cała ta sprawa przybiera obrót najmniej spodziewany. Serrano domaga się odrzucenia owego wniosku, robiąc z tego kwestyę gabinetową. Gabinet przeto nie może ścierpić, iż domagają się od niego potępienia zaburzeń publicznych. I rzeczywiście wniosek Canovy odpadł małą większością głosów. Tym sposobem Izba pochwaliła ekscesa wyprawiane 18. czerwca. Republikanie głosowali, jak to zapowiedział w dłuższej przemowie ich przewódca Figueras za wnioskiem Canovy.

Wypadki te nie potrzebują komentarzy, mówią bowiem same za siebie rzucając plamę na rząd, który dla ukrytych sympatyi stronnictw terrorystów, lub z bojaźni przed niem, nie ma odwagi napiętnować tak, jak przynależy zbrodniczych zamachów

Sprawy krajowe.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dnia 26. maja 1871. umarł w Żegestowie w powiecie nowo-sądeckim dyecezyi przemyskiej gr. kat. pleban ks. Bazyli Sandowicz.

Do parafii tej wraz z filią w Zubrzyku należy 1097 dusz, główne uposażenie stanowią 97 morgów roli łąk i pastwisk w glebie owsianej, czysty zaś dochód roczny obliczony jest na 130 złr. do czego fundusz religijny dopłaca rocznie 185 złr. w. a. celem uzupełnienia kongruy na 315 złr. w. a.

— Dnia 5 czerwca 1871 umarł w Białej w pow. żółkiewskim, dyecezyi przemyskiej, pleban gr kat ks. Jędrzej Decykiewicz.

Do parafii tego probostwa należy 2093 dusz; główne uposażenie stanowią 99 morgów ról i łąk i pastwisk w dobrej glebie, czysty zaś dochód roczny obliczony jest na 159 zł. w. a., ku czemu fundusz religijny dopłaca rocznie 156 zł. uzupełniając w ten sposób kongruy do 315 zł. w a.

Stan wkładek w galicyjskiej kasie oszczędności we Lwowie był na dniu 31. maja.

	zł.	kr.	złr.	kr.
1881			5,795.814	99
Od 1 do 30 czerw 1871	zł.	kr.		
włożyło 1856 stron . .	277.289	36		
zwrócono 1359 stronom .	174.720	8		
przybyło więc			102.569	28
Zatem na dniu 30. czerwca 1871 był ogół wkładek			5,898.384	27
Do tego doliczywszy prowizyę za 1 półrocze z dnia 30. czerwca 1870 podpisaną			132.690	64
Stan wkładek na d. 30 czerwca 1871 wynosi			6,031.074	91
Zakłady dobroczynne na rachunku ciągłym mają			60.954	34
Rachunki różne, kaucye ogniowe i inne drobne			44 530	68½
Ogół . .			6,136 730	11½
Na to miał zakład na dniu 30 czerwca 1870:	zł.	kr.		
na hipotekach . .	5 792 509	73		
w gotówce, zastawach, rachunkach bieżących, w obligacyach poż głodowej, akcyach kolejowych i t. p. wartości imiennej	2 615.591	19		
na rachunkach różnych drobnych .	23.871	37	6,431.972	29
Nadwyżka do rozliczenia z końcem 1871			295 442	17½
Majątek własny			346.530	66½
Fundusz emerytury			109.846	71
Fundusz nagrody dla sług . . .			4.755	82
W ogóle .			756.575	37

Kronika.

— **Lwów**, 7. lipca. Do pomieszkania przy ulicy Krzywej dostał się przeszłej nocy złodziej, i zabrał mieszkającemu tamże akademikowi rzeczy znaczniejszej wartości.

— Jutro w sobotę o godzinie 10. z rana rozpoczyna się roczny popis w tutejszym zakładzie głuchoniemych. Popisy te są zazwyczaj bardzo interesujące dla nie głuchoniemej publiczności, a to tem więcej, że zakład tutejszy pozostaje pod nadzwyczaj gorliwem i skrzętnem kierownictwem.

— W niedzielę po południu odbędzie się majówka tutejszej młodzieży handlowej, która nieomieszka zapewne zgromadzić, jak to się dziać zwykło co roku, liczną publiczność.

— Teatr polski wyjeżdża we wtorek na kilka przedstawień do Brodów.

— **Berlicz Sas** (hr. Strutyński) napisał dla dziennika naszego nekrolog ś. p. ks. Kazimierza Lubomirskiego — *Kraj* zaś wywnioskował z tego, że to nie ten umarł, któremu napisano nekrolog, ale sam autor nekrologu!

— **Mianowania.** Cesarz udzielił dyrektorowi urzędów pomocniczych przy czerniowieckim sądzie krajowym Józefowi Mayer z powodu przeniesienia go na własne żądanie w dobrzy zasłużony stan spoczynku w uznaniu jego wieloletnich wiernych i skutecznych usług, złoty krzyż zasługi.

Minister spraw wewnętrznych mianował adjunkta dyrekcyi urzędów urzędów pomocniczych Franciszka Kutschera dyrektorem przy urzędach manipulacyjnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— Cesarz wyraził zupełne najwyższe uznanie byłemu dyrektorowi kancelaryi komercyalnej przy c. k. ambasadzie w Paryżu dr. Wilhelmowi Schwarz baronowi Senborn za jego odważne i pełne poświęcenia postępowanie w czasie oblężenia Paryża i rewolucyi. Z tego samego powodu udzielił Najjaśn. Pan honorowemu radcy legacyjnemu baronowi Hübner krzyż kawalerski orderu Leopolda, sekretarzowi kancelaryi przy ambasadzie Aleksandrowi baronowi Vasque-Püttlingen krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, woźnemu ambasady Jerzemu Allen złoty krzyż zasługi, stróżowi Paul Le Duc srebrny krzyż zasługi z koroną, kredencerzowi Piotrowi Bohan i portyerowi Juliuszowi Glorian srebrny krzyż zasługi.

— **W tutejszym szpitalu powszechnym** pozostało z końcem miesiąca kwietnia b. r chorych 723, do tych przybyło w miesiącu maju r. b. 442, było zatem w miesiącu maju r. b. leczonych chorych 1156, Z tych wydalono wyzdrowiałych 360, nieuleczonych 70, umarło 38, razem 469; pozostało z końcem maja r. b. 696, a mianowicie: na oddziale chorób wewnętrznych 101. na oddziale chorób zewnętrznych 60, na klinice chorób wewnętrznych 8, na klinice chorób zewnętrznych 11, na oddziale chorób kobiecych 14, na odziale chorób skórnych przedłużnych 21, na oddziale chorób kiłowych 111, na oddziale chorób ocznych 49, na oddziale obłąkanych 277, na oddziale położnic kobiet 31, dzieci 13. Najniższy stan chorych był na dniu 30go maja wynoszący 681, średnia 9 maja wynoszący 711, najwyższy dnia 27 maja wynoszący 726. Stosunek wyzdrowienia wynosił 31.76 odsetek, stosunek śmiertelności zaś 3.33

— **Nieszczęsne wypadki.** W Stabaszu w powiecie mościskim utonął 19 z m Abel Griff syn szynkarza z tejże wsi. — W Sużdowie w powiecie Czortkowskim znaleziono 15. czerwca w stawie nieżywe dziecię płci męzkiej, które wrzucono tam zostało przez nieznajomego sprawcę. — W Tyśmienicy w powiecie Tłumackim powiesił się 28. b. m. Dmytro Krytyk włościanin z Chomi kówki.

— **Pożary.** Dnia 21. czerwca zgorzała w Hałcnowie w powiecie bialskim stodoła włościańska. Ogień był podłożony. Szkoda wynosi 200 złr. Dnia 27 czerwca zgorzała w Leszczatowie w powiecie sokalskim zagroda włościańska. Ogień wybuchł w skutek uderzenia piorunu. Dnia 19 czerwca zgorzały w Struszowie w powiecie drohobyckim trzy zagrody włościańskie. Ogień wybuchł wskutek uderenia piorunu. Szkoda wynosi 850 złr. Dnia 18. czerwca zgorzała w Korabinie w powiecie kolbuszowskim stajnia i dom włościanina. Ogień miał być podłożony. Szkoda niezabezp. wynosi 300 złr. Dnia 19 czerwca zgorzała w Dolinie stajnia i dom jeden Przyczyna pożaru nie wiadoma. Skoda niezabezp. wynosi 1100 złr. Dnia 25. czerwca zgorzała w Czyżówce w powiecie chrzanowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda niezabezpieczona wynosi 300 złotych.

— (*X. Y.*) **Nowy Sącz** d. 30. czerwca 1871. Nie czytałem dotąd w żadnym dzienniku o odbytem u nas koncercie młodzieży szkolnej za sprawą komitetu ku wsparciu ubogich uczniów. Dla zachęty więc i w nadgrodę usiłowania młodzieży, powtórzymy ten jej czyn pochwały godny. Koncert ów odbył się w początkach maja, a był to właściwie wieczorek deklamacyjno-muzykalny, którym kierował muzyk p Swoboda. Program obejmował: 1) Uwerturę z operetki „Wesele“ (Offenbacha), 2) Córkę pułku (p. Singele), 3) Miserere z „Trubadura“ (p. Verdi), 4) Potpouri polskie (p. Swobody); grą poprawną celował uczeń p. Sadecki szczególnie w pierwszej waryacyi „Córki pułku.“ Co do spiewu a) Jesień duet (p. Mendelsohn), b) Pochód kozacki duet (p. Lubomirski), wykonany przez pnę. P. głosem pełnym a miękkim i akademika p. Klemensiewicza, prócz tego odegrał na pianie „Largo“ (Chopina) z wielką lekkością i wprawą. W deklamacyi „Obrona Sokołowa“ (Morgenbessera) wyszczególnił się uczeń p. Musiał, a w „Zadżumionym“ (Słowackiego) p. Maciejowski. Dochód czysty tego wieczorka przyniósł 42 złr.

— **Z pod Brzeska** 1. lipca. W skutek ulewnych trzechdniowych deszczów okolica naddunajecka została zatopioną przez wezbranie wód. Pola stoją pod wodą i zapewne do szczętu zbiory przepadną. Od Czchowa po Zakluczyn i dalej jeszcze woda tworzy jedno jezioro, z mało gdzie wyższą a wolną kępę. Albo zboże zamuli się i rola zniszczeje od naniesionego żwiru, albo przynajmniej wszystko wymoknie. Okolica ta ulega częstym wylewom, a jeszcze nie wytchnęła po powodzi roku 1867 o tym samym czasie zaszłej. Nietylko zaś lokalne są te szkody, bo tędy prowadzą główne drogi krajowe i nawet drogi do Węgier wiodące. Cierpi więc na tych wylewach handel obszernej przestrzeni kraju. Należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu Dunajca i o budowie drogi publicznej, a ludziom przy tem dać zarobek, gdy rola im nic nie przyniesie. W funduszach na budowy wodne i lądowe porobiono oszczędności, które cyframi dziennik wasz wykazał w bardzo cennych listach (§.) z Wiednia. Czyż nie należałoby tym razem pospieszyć się z robotami? (*Czas.*)

— **W Wiedniu, tym steku** zepsucia i demoralizacyi rozpiera się szeroko obok innych gier hazardownych, gra w ruletę, która jak wiadomo, jest wzbronioną w austryackiej monarchii. Opowiadają, że policya wie wybornie, gdzie się znajdują miejsca gier zakazanych, zna nawet osoby, trudniące się wyzyskiwaniem łatwowiernej młodzieży, ale nigdy pomimo największej czujności nie mogła wpaść na rycerzy tak smutnego zawodu, nie mogła ich złapać na gorącym uczynku, przedsiębiorcy bowiem podobnych salonów mają rozstawione czaty, donoszące o pojawieniu się obcych osób. W tych dniach udało się jednakże policyi wiedeńskiej dobry zrobić połów i schwytać całe towarzystwo *in flagranti*. Wiadomo jej było, że w kamienicy przy ulicy Św.-Jańskiej istnieje podobna spelunka, gromadząca wiele młodzieży należącej po największej części do arystokracyi. Komisarz policyi Kupferschmidt podjął się trudnej misyi wyłowienia przedsiębiorcy tudzież całego towarzystwa, trawiącego całe dnie i nocy około zielonego stolika. Ułożono plan kampanii, który należało wykonać z całą przezornością. Dzień i noc obserwowali ajenci dom, o którym mowa. W nocy z 4. na 5. lipca, gdy zauważano, że niemal wszyscy amatorzy rulety byli na swem stanowisku, wcisnął się komisarz policyi w towarzystwie najzręczniejszych ajentów do pomienionego domu Na trzeciem piętrze zadzwonił komisarz policyi, a na odgłos dzwonka otwarła się wizyterka u drzwi wchodowych, przez które zapytał się służący o imię i nazwisko przybyłego. Komisarz oświadczył, że chce się widzieć z jednym z hrabiów (tu wymienił nazwisko), o którym wie z pewnością, że się tutaj znajduje, a któremu ma bardzo ważną zakomunikować wiadomość. Służący otworzył drzwi, lecz w tej chwili został przytrzymany przez ajentów ukrytych w cieniu, a komisarz policyi wszedł do pomieszkania. W pierwszym, drugim i trzecim salonie nie zastał nikogo, lecz gdy otworzył drzwi do czwartego salonu, znalazł się w obec licznego towarzystwa, zajętego grą w ruletę. Któż opisze zdumienie zacnej drużyny, gdy ta obaczyła w swym gronie komisarza policyi? Co potem nastąpiło, łatwo się domyśleć. Policya położyła areszt na wszystkie tutaj znajdujące się przedmioty. Gracze byli zmuszeni podać swe nazwiska. Należały one niemal wyłącznie do arystokracyi i ludzi zajmujących wysokie stanowiska.

— We wtorek ulewa sprowadziła w Warszawie mały potop, zwłaszcza na dolnych ulicach miasta Zamknięto kanały, aby się woda nie dostała niemi do domów, i pompami ściągano wodę z ulic. Okolice miasta są zalane, np. droga na Bielany za kaskadą, Saska Kępa, bulwary drewniane i t d (*Czas*)

— **Sprzedaż przymusowa dóbr** nie ustaje w zaborze moskiewskim. Moskiewskie dzienniki donoszą o mającej nastąpić w lipcu sprzedaży dóbr za długi w następującej ilości: w gubernii kijowskiej 5, w podolskiej 10 i 4 na Wołyniu W liczbie wystawionych na sprzedaż znajduje się m. Dubno, należące do księcia Lubomirskiego za 203.166 rubli srebrem Nejniższa cena na diesiatinę wypada 2 r. 49 kop (za morg 2 reńskie 30 centów). Niektóre majątki, pomiędzy niemi Dubno, których pierwsza licytacya spełzła na niczem, będą się sprzedawać niżej ceny szacunkowej, które, jak wiadomo, dowolnie jest przez Moskali oszacowaną.

— **Skarby zatopione.** Gdy w roku 1815 jenerał hiszpański Morillo ujrzał się zmuszonym zaniechać stanowczo nadziei pokonania rzeczpospolitych Ameryki południowej i wezwał wszystkich stronników rządu swego, by razem z nim wsiedli na okręt i odpłynęli do Hiszpanii, wielu wraz z bogactwami swemi ratowało się na okręt „San Pedro de Alcantara“ w zatoce Cumana stojący. Przed odpłynięciem atoli, statek spłonął i cały ładunek zatonął. Podczas czterykroć już czynionych usiłowań, zdołano wydobyć z dna morskiego 300.000 dolarów w monecie srebrnej; pozostałą jednak wartość zatopionych bogactw w złocie, srebrze i kosztownościach, obliczają na 5 do 7 milionów dolarów. Obecnie Towarzystwo amerykańskie robót podmorskich „submarin kompany“ pod prezydencyą jen. Burnside'a zawarło umowę z rzeczpospolitą wenezuelską pod warunkiem, że czwartą część skarbów zatopionych, jakie uda się z głębi morskich wydostać, zwróconą zostanie władzom wenezuelskim, i wysłano już w tym celu z Nowego-Yorku do zatoki Cumana okręt Nellie Goy, zaopatrzony we wszystkie narzędzia i przyrządy do przedsięwzięcia tego potrzebne.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej przyjął zredukowaną pozycyę remontowania, dalej rezolucyę co do przeniesienia funduszu zastępców wojskowych pod zawiadownictwo wspólnego ministra finansów. W końcu przyjął podwyższenie gaż dla pułkowników i podpułkowników. Wydział odrzucił potem żądaną kwotę dla wojsk pogranicznych Przyjął rezolucyę Giskry, ażeby rząd poczynił przygotowania do zestawienia normalnego pokojowego budżetu dla armii krajowej.

Tego samego dnia na posiedzeniu delegacyi węgierskiej E b e r interpelował ministra wojny, dla czego oferty względem dostaw wojskowych, składane przez przemysłowców węgierskich, pozostają nieuwzględnione ze strony przedsiębiorstwa spółki Skenego.

Na fortyfikacye K r a k o w a uchwaliła delegacya 400,000 złr. Przyszłe posiedzenie d. 7. b. m. Na porządek dzienny zapisane podniesienie posady posła w Berlinie na stopień ambasadora.

Wydział wojskowy Izby niższej oświadczył się przeciw przyjęciu zmian poczynionych przez Izbę panów w ustawie o podwyższeniu stanu konnicy. Co do materyału fortecznego, sprawienia karabinów Werndla i rewolwerów dla kawaleryi, przedsięwziął wykreślenie w sumie 2 milionów.

Dzienniki ciągle jeszcze zajęte posiedzeniem Izby wyższej, na którem pojawili się arcyksiążęta i książęta kościoła. Korespondent *Czasu* pisze, że pojawienie się kardynała Schwarzenberga, tudzież reprezentantów szlachty historycznej, idącej ręka w rękę z deklarautami, jest jakby zwiastunem zgody między rządem a Czechami. Kardynał Schwarzenberg nie byłby zasiadł w Izbie wyższej, gdyby nie miał przekonania, że deklaranci czescy wkrótce zasiędą w Izbie niższej. Czem dla ks. Schwarzenberga jest Izba wyższa, tem dla dr Riegera jest Izba niższa. W ciągu kilku miesięcy przekonacie się, czy informacye moje o punktach przedugodnych z Czechami były wiarogodne. Nie chcieliśmy wczoraj uszom i oczom wierzyć, widząc i słysząc, jak kardynał Schwarzenberg po dwakroć głos zabierał raz w sprawie pożyczki dla miasta Tachau w Czechach, a drugi raz w sprawie zarządu funduszem religijnym. Jeżeli nominacya p. Grocholskiego była pierwszym ważnym czynem dodatnim gabinetu, to wczorajsze posiedzenie Izby wyższej było pierwszym wielkim sukcesem rządu. Układ z Czechami byłby największym sukcesem.

Na posiedzeniu Izby wyższej d. 4. b m. również byli obecni arcyksiążęta z wyjątkiem arcyksięcia Albrechta, który wyjechał do Gracu dla odbycia przeglądu wojska, tudzież biskupi i arcybiskupi. Izba jednogłośnie uchwaliła ustawę o wzmocnionej stopie pokojowej 25 pułków jazdy w duchu projektu rządowego z mało-znaczącą tylko zmianą a tem samem Izba wyższa inną poszła drogą, niż Izba poselska. Ustawa pomieniona jeszcze raz więc przyjdzie na stół Izby niższej. W obronie ustawy dziś przemówili jenerałowie Mertens, Windischgrätz i Scholl. We wtorek ostatnie posiedzenie przed zamknięciem Rady.

Gaz. Nar. pisze w ostatnim numerze, iż otrzymała od jednego z delegatów polskich telegram, donoszący, że decyzya ostateczna zpolszczenia uniwersytetu lwowskiego w tych dniach nastąpi i to w duchu pomyślnym.

Z Paryża. Hrabia C h a m b o r d przejechał w sobotę *incognito* przez Paryż i udał się na zamek Chambord (niedaleko Blois). Hr. C h o i s e u l przybył d. 5. b. m. do Wersalu Jenerał M a n t e u f f e l spodziewany był 6. b. m. w Wersalu dla odwiedzenia T h i e r s a. Wszyscy jeńcy francuscy w niewoli niemieckiej, mają do połowy lipca wrócic do kraju. Minister skarbu P o u y e r - Q u e r t i e r wypłacił Prusom w sobote 100 milionów franków, i bezzwłocznie czynić będzie dalsze wypłaty aż do uzupełnienia raty 1 i pół miliarda.

Rząd francuski stawił w Berlinie poufne zapytanie, czy będzie mógł wykupić materyały wojenne a osobliwie broń, jaka się dostała Niemcom drogą kapitulacyi. Ze strony pruskiej nastąpiła podobno wyraźna odmowa

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego d. 5 lipca w obradach nad sprawą kaucyi dla dzienników, przyjęto artykuł pierwszy, znoszący ustawę, uwalniającą dziensiki od kaucyi.

Z Berlina. Choroba cesarza Wilhelma wzmaga się w sposób pozostawiający pole do większych obaw. Z powodu tej słabości nie przyszedł do skutku zaprojektowany zjazd z carem Aleksandrem.

W mowie mianej w delegacyi Rady państwa przez hr. Beusta, zagustowały nietylko dzienniki centralistyczne, ale i pruskie. *Prov. Corresp.* powtarza w większej części mowę hr Beusta, a mianowicie o prowadzonej przez niego polityce zagranicznej, i takie dodaje słowa: „Te otwarte, godne wyrazy kanclerza austryackiego, które znalazły w delegacyi Rady państwa powszechną pochwałę i przychylność, będą także ocenione w Niemczech przez rządy, jak i wszędzie przez ludność, odpowiednio do swojego wysokiego pocieszającego znaczenia.“ (Poznał swój swego).

Telegramy „Unii.“

Stambuł 5. lipca. Z pozwolenia przepłynięcia przez Dardanelle korzystał nie tylko jeden okręt wojenny rosyjski, ale całe oddziały okrętów, a w Mikołajewie roboty około rozprzestrzenienia portów wojennych, postępują znacznie.

Peszt 6. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu ministeryalnem wyznaczono siedziby sądów. Spis onych już został przedłożony Jego Cesarskiej Mości. Publikacya jego nastąpi później.

Paryż 6. lipca. Z powodu zamachów na osoby ministrów, trwają ustawicznie aresztowania liczne.

Berlin 6. lipca. Bismark miał posłowi austryackiemu wyrazić wielkie zadowolnienie swoje z powodu mowy p. Beusta w Radzie państwa.

Wszystka subskrypcya na pożyczkę wynosi 4815 milionów.

Wiarogodne dochodzą tu wieści, że demisyą otrzymali Jules Favre, Simon i Lambrecht, Lewica zgromadzenia narodowego postawi wniosek, aby Thiersowi przedłużyć pełnomocnictwo na drugie dwa lata.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Wł. Skrzydylka.

Kursa z dnia 4. lipca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 116 80 Akcye kredyt. węg. 110 25 Anglo-austr. 257 80. Akcye Karola Ludw. 248 00. Kolej siedmiogrodzka 172 00. Kolej południowa 177 60. Kolej Alf. 177 00 Kolej państwowa — —. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.00. Napoleondor 9.84. Kolej wsch. 162.25. Kolej północna 214.50 Kolej Rudolfa 162.15. Kolej węg. wschodnia 85.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.20. Losy z 1864 roku 128.25. Usposobienie: spokojne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec
„ „ 3 „ 30 rano.

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. wieczór.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 5 lipca.	płacą (zł wal a)	żądają (zł wal a)
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	248 00	249 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174 00	175 50
Banku hip. g. z wpł. 50%	120 00	121 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 50	85 00
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 00	75 75
Banku hipot. galic. 6%	89 50	90 00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%.	100 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 80
Dukat cesarski	5 75	5 82
Napoleondor	9 75	9 84
Półimperyał rosyjski	9 95	10 12
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 95
„ papierowy	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 00	122 50
Wiedeń dnia 3. lipca.		
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 15	59 65
„ „ srebrem	68 95	69 65
pożyczka ost z r. 1839	297 00	298 00

	płacą (zł. wal. a.)	żądają (zł. wal. a.)
Pożyczka loter. z r. 1854	93 50	94 00
„ „ „ 1860	100 70	100 90
„ „ „ 1864	127 75	128 00
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 00	124 00
Oblig. indemniz galic	75 20	75 50
„ „ bukow.	73 50	74 00
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	258 75	259 25
Centralny bank	62 00	63 00
Kredytowy zakład	286 10	286 30
Franko-Austryackie	116 25	116 50
Galicyjskie dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	775 00	777 00
Vereinsbank	110 50	110 75
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr	82 60	82 80
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 00	36 50
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 75	177 25
Karola Ludwika	249 00	249 50
Północna Ferdynanda	2297 00	2300 00
Franciszka Józefa	201 00	201 50

	płacą (zł. wal a.)	żądają (zł. wal a.)
Lwowsko-Czerniow Jassy	174 75	175 25
Rudolfa	162 00	162 50
Siedmiogrodzka	173 25	173 75
Staatsbahn	425 00	426 00
Południowa	178 25	178 50
Tramway wied	219 50	220 00
Łupkowska	163 00	164 00
Węgierska północna	164 00	164 50
„ wschodnia	85 00	85 25
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 60	90 00
Bank włościański galicyjski	91 00	91 50
Tow. kred. ziem. gal 4%	76 00	76 00
„ „ „ „ 5%	84 25	84 25
Bank nar. austr. 5% m k	96 90	97 10
Bank nar austr 5% w. a	92 30	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
Bodencredit w. a 5%	86 80	87 20
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d. prc srebr)		
Alföldzka kolej	89 00	89 25
Ferdynanda północna	106 25	106 50
Karola Ludwika dawn	106 00	106 50
„ „ z r 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ z III em	84 40	84 60
Rudolfa	91 50	91 50

	płacą (zł. wal. a.)	żądają (zł. wal. a.)
Siedmiogrodzkiej	89 25	89 50
Południowej kolei	110 40	110 60
Państwowej kolei	136 50	137 00
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 50
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	176 75	177 50
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr. Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	90 60	91 60
Paryż 100 frank.	48 10	48 60
Londyn 10 ft szterl	122 60	122 75
Frankfurt 100 zł oł w p N.	103 00	103 00

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu lipcu 1871.

Dnia	Barometer		Millimeter		Stopień ciepła wedle Celsiusa				Ciśnienie pary millimetr.				Wilgoć powietrza w %				Stan nieba 0—10				Wiatru kierunek i siła			Ozonometer 0—10				Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	7h	2h	9h	M.	
3	734 17	733 01	732·83	733·34	17·5	25·0	21·0	21·17	13·3	17·5	15 7	15·50	90	75	85	8 33	10	8	3	7 0	S 1	SW 1	S 1	4	6	7	5 7	5 42

OGŁOSZENIA.

Właściciel i wydawca: Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.